

Naddniestrze: cała władza dla Sheriffa

Kamil Całus

11 grudnia w Naddniestrzu odbyły się wybory na stanowisko „prezydenta” separatystycznego regionu. Zwycięzcą już w pierwszej turze głosowania został przewodniczący lokalnego parlamentu, Wadim Krasnosielski, który zdobył 62,3% głosów. Jego główny kontrkandydat, dotychczasowy „prezydent” Jewgienij Szewczuk, pełniący ten urząd od grudnia 2011 roku, otrzymał niemal dwukrotnie mniejsze poparcie (27,38%). Wadim Krasnosielski to polityk reprezentujący interesy największego w Naddniestrzu podmiotu gospodarczego – holdingu Sheriff, który kontroluje większość dochodowych gałęzi lokalnej gospodarki, m.in. znaczną część handlu, telekomunikację i branżę tekstylną. Jego zwycięstwo oznacza, że tej firmie będzie po raz pierwszy podporządkowana cała struktura władzy w Naddniestrzu.

Do 2011 roku Sheriff budował swoją pozycję na scenie politycznej i biznesowej dzięki powiązaniom z urzędującym nieprzerwanie od 1991 roku „prezydentem” Igorem Smirnowem. Przejęcie w 2011 roku władzy przez otwarcie wrogiemu Sheriffowi Szewczuka (który choć sam wywodził się ze środowiska Sheriffa, w 2009 popadł z nim w otwarty konflikt) rozpoczęło okres otwartej walki administracji „prezydenta” z koncernem. W listopadzie 2015 roku w wyborach parlamentarnych partia Odnowa, będąca politycznym ramieniem holdingu, zdołała zagwarantować sobie konstytucyjną większość (33 na 43 posłów) w naddniestrzańskim Radzie Najwyższej.

Wbrew dotychczasowej praktyce Rosja nie zdecydowała się na oficjalne poparcie żadnego ze startujących w wyborach polityków. Wydaje się, że z perspektywy Kremla obaj otwarcie prorosyjscy kandydaci byli do zaakceptowania. Zachowując neutralność, strona rosyjska wyraźnie podkreślała jednak konieczność utrzymania stabilnej sytuacji w regionie i naciskała na spokojny przebieg kampanii wyborczej. Prawdopodobnie właśnie dlatego głosowanie przebiegło bez większych ekscesów, mimo intensywnej walki politycznej między kandydatami oraz pojawiających się w okresie przedwyborczym sygnałów, wskazujących na możliwe próby sfałszowania wyników przez środowisko Szewczuka (a nawet zerwania wyborów i wprowadzenia stanu wyjątkowego).

Nie należy oczekiwać, by wynik wyborów w kontrolowanym przez Rosję Naddniestrzu miał wpływ na stanowisko władz separatystycznej republiki w sprawie możliwej reintegracji tego regionu z Mołdawią. Sam Krasnosielski wyraźnie wiąże przyszłość Naddniestrza z Rosją (w ramach Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej lub w składzie Federacji Rosyjskiej). Zarazem nie można wykluczyć ożywienia zamrożonego w ostatnich latach dialogu między Tyraspołem a Kiszyniowem, gdyż Sheriff jako struktura biznesowa, jest zainteresowany rozszerzaniem swoich rynków zbytu, w tym pełnego wykorzystania możliwości związanych z włączeniem

Naddniestrza od 1 stycznia 2016 roku do pogłębionej i rozszerzonej strefy wolnego handlu (DCFTA) z Unią Europejską. Porozumienie w sprawie DCFTA stanowi część umowy stowarzyszeniowej UE–Mołdawia, podpisanej przez Kiszyniów w czerwcu 2014 roku.

Wznowieniu dialogu między władzami Mołdawii i separatystycznej republiki będzie sprzyjała stabilizacja sytuacji politycznej w Naddniestrzu i zakończenie trwającego od 2011 roku konfliktu między ośrodkiem „prezydenckim” i lokalnym parlamentem. Nowy prezydent Mołdawii Igor Dodon, który opowiada się za zjednoczeniem kraju na drodze federalizacji, ogłosił już chęć podjęcia rozmów z Krasnosielskim.

Do zwycięstwa Krasnosielskiego przyczyniła się przede wszystkim rosnąca niechęć mieszkańców Naddniestrza do dotychczasowego lidera – Jewgienija Szewczuka. Wynika ona z powszechnego rozczarowania pogarszającą się sytuacją gospodarczą i wyraźnym spadkiem poziomu życia. W ciągu pięciu lat rządów dotychczasowego „prezydenta” gospodarka Naddniestrza pogrążała się w coraz większym kryzysie, co związane było zarówno z błędnymi decyzjami gospodarczymi administracji Szewczuka, jak i ogólnie złą sytuacją w państwach stanowiących kluczowe rynki zbytu dla Naddniestrza – w Mołdawii, na Ukrainie oraz w Rosji. Zarazem Moskwa w związku z problemami gospodarczymi ograniczyła finansowanie separatystycznej republiki. W konsekwencji w ostatnich dwóch latach odczuwalnie spadły dochody znacznej części mieszkańców Naddniestrza. Ograniczono m.in. wysokość emerytur oraz zmniejszono wynagrodzenia w sektorze publicznym. Zarazem kryzys walutowy, związany z wyczerpaniem w 2016 roku rezerw walutowych, doprowadził do pierwszej od lat dewaluacji rubla naddniestrzańskiego (którego kurs przywiązany jest na stałe do USD).